

Angelika Spsychalska

"Psychologia dążeń ludzkich", K.
Obuchowski, Warszawa 1966 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 3/2, 345-350

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENŃ PSYCHOLOGII

Spychalska A.

K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1966 r.
ss. 280.

Kapińska M.

Z psychologii nauczania

K. Obuchowski, Psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1966 ss. 280

Współczesna teoria motywacji stawia, między innymi, tezę, że w każdym człowieku przez cały okres jego życia tkwią i działają dynamizmy psychiczne, zwane też czynnikami motywacyjnymi. Są nimi przede wszystkim: motywy (ang. motives), postawy (ang. attitudes), potrzeby (ang. needs) i cele (ang. goals). Trzy pierwsze z wymienionych czynników są przedmiotem analiz i rozważań książki Kazimierza Obuchowskiego pt. „Psychologia dążeń ludzkich”. Celem podjętych przez autora opracowań i badań jest zrozumienie zachowania i postępowania konkretnego człowieka, zwłaszcza chorego — nieprzystosowanego społecznie. Ostatni akcent uzasadniony jest tym, że autor pracuje jako psycholog kliniczny, korzysta więc z wielu własnych doświadczeń z tej dziedziny.

Układ omawianych w książce zagadnień jest bardzo prosty. Tematyka poszczególnych rozdziałów obejmuje zagadnienia: motywów, postaw i potrzeb człowieka rozważanych według proponowanej przez autora klasyfikacji.

Praca Obuchowskiego jest prawie jedyną pozycją w języku polskim z zakresu wspomnianej problematyki. Wielką jej zaletą jest umiejętne połączenie dobrze przemyślanych podstaw teoretycznych z ich praktycznym zastosowaniem, zwłaszcza w pracy klinicznej. Wyczerpująco i syntetycznie podana literatura przedmiotu sprawia, że książka staje się przystępnym i łatwo czytelnym studium psychologicznym. Wspomniane podstawy teoretyczne, to nie tylko przegląd i synteza opracowań wielu psychologów polskich i zagranicznych. Ich poglądy i rozwiązania autor poddaje rewizji, wzbogaca szeregiem własnych przemyśleń, sprawdzanych niejednokrotnie na licznych materiale badawczym. Dzięki temu książka

budzi duże zainteresowanie. Czyta się ją z łatwością czynienia szeregu aplikacji praktycznych, zarówno do pracy samowychowawczej, jak i wychowawczo-terapeutycznej. To jest też jeden z głównych walorów książki. Można powiedzieć, że spełnia ona założenia psychologii przystosowania — umożliwia bowiem zrozumienie reakcji i ogólnych zachowań człowieka w jego życiu codziennym.

Punktem wyjścia rozważań autora jest teza, że zrozumienie ludzkiego postępowania wymaga znajomości przyczyn, czyli motywów, w imię których człowiek czyni tak a nie inaczej, dla których pokonuje napotykaną trudności i podejmuje określone decyzje.

Czym więc jest motyw? Niezależnie od podawanych dotychczas definicji, autor przyjmuje dwa różne znaczenia motywu. W rozumieniu węższym motyw jest „czynnikiem umożliwiającym świadome podjęcie działania dzięki sformułowaniu jego celu i programu”¹. W szerszym zaś znaczeniu, i raczej niewłaściwym, motyw byłby czynnikiem popychającym do działania, niekoniecznie uświadomionym. Z pojęciem motywu łączy Obuchowski pojęcie programu i celu działania. Właściwy motyw występuje — zdaniem jego — wtedy, gdy zachodzi ścisły związek między przyjętym programem działania a celem, który za pomocą programu ma być zrealizowany. Zdarza się jednak, że sytuacje życia codziennego przedstawiają się zupełnie inaczej. Przyjęty program działania często nie prowadzi do podanego w motywie celu, lub też jest wyraźnie z celem sprzeczny. W tych przypadkach mówi autor o działaniu tzw. motywów ochronnych, które występują dość często w zaburzeniach nerwicowych czy osobowościowych. Motywami ochronnymi posługują się także ludzie uważani za zdrowych. Motywy te mają charakter wyraźnie zróżnicowany. Dla ułatwienia wykrycia ich podaje autor kryteria rozpoznawcze, które sprowadza do trzech następujących:

1. treść celu motywu ochronnego pozostaje w logicznej sprzeczności z treścią programu działania;
2. program działania nie jest logicznie sprzeczny z celem, ale jest z nim tylko częściowo związany;
3. czynności człowieka kierowane motywem ochronnym cechuje sztywność².

Sam fakt istnienia motywów ochronnych, których działania człowiek sobie nie uświadamia, przyczynia się do tego, że mimo znajomości podanego, tj. świadomie przeżywanego motywu konkretnej osoby, nie jesteśmy w stanie zrozumieć jej postępowania.

Dużą pomocą w wykrywaniu motywów ochronnych może być stosowanie różnego rodzaju kwestionariuszy bądź też analiza i znajomość postaw człowieka w stosunku do danej sytuacji.

¹ K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1966, 29.

² Tamże, 42—45.

Co zatem nazywa autor postawą? Podobnie jak poprzednio, tak i w tym wypadku przeprowadza dokładną analizę stosowanych do tej pory określeń „postawy”. W wyniku rozważań stwierdza, że „postawa jest to czynnik hipotetyczny, przejawiający się w zachowaniach różnorodnych, ale posiadających pewną cechę wspólną, a mianowicie określony (pozytywny lub negatywny) stosunek do danego przedmiotu”. Znajomość postawy o tyle ułatwia zrozumienie postępowania, że uzasadnia wybór motywu, między innymi więc i motywu ochronnego. Cały mechanizm posługiwania się tym ostatnim wyjaśnia Obuchowski przy pomocy tzw. „zasady eliminacji motywu”. Na czym polega jej działanie? Pojawienie się motywu ochronnego jest uwarunkowane całym szeregiem postaw — ich wzajemnym „współbrzmieniem”. Jeżeli wszystkie postawy wyznaczające stosunek do danego przedmiotu czy sytuacji, są pozytywne, wówczas i motyw okaże się prosty i przeżywany świadomie. Kiedy zaś postawy te są ze sobą sprzeczne, osobnik podświadomie szuka takiego motywu, który nie godzi w żadną z nich. W podświadomości więc dokonuje się proces automatycznego eliminowania wszystkich motywów, które godzą w jakąkolwiek z postaw. Zwykle zainteresowana osoba ma pewność, że motyw, który podaje jest rzeczywiście prawdziwy. Dlatego też zauważamy czasem sytuacje w których człowiek skądinąd inteligentny, tłumaczy swoje postępowanie motywami niemal go ośmieszającymi i kompromitującymi. Ciekawą na ten temat uwagę robi Obuchowski podając, że jeżeli człowiekowi posługującemu się motywem ochronnym podsuniemy do oceny sytuację podobną do tej, w jakiej znajduje się sam, to na pewno oceni ją trafnie. Łatwo uchwyci brak związków logicznych w takiej motywacji. Nie jest jednak w stanie podobnie krytycznie spojrzeć na siebie. Autor dzieli się jeszcze innym ciekawym spostrzeżeniem ze swojej praktyki klinicznej. Zauważył, że skłonność do posługiwania się motywami ochronnymi mają przede wszystkim ludzie o wysokiej kulturze intelektualnej, przyzwyczajeni do stałej kontroli swego działania, a jednocześnie nastawieni aspołecznie. Działają oni czasem w trakcie odbywającego się procesu eliminacji motywów, i stąd tyle niekonsekwencji, nagłych nieprzemyślanych decyzji itp.

Większą część książki poświęca autor zagadnieniu potrzeb ludzkich. Poza motywami i postawami, potrzeby wyznaczają w jakiś sposób kierunek każdego działania i dlatego ich znajomość powinna ułatwić zrozumienie zachowania i postępowania człowieka.

W oparciu o analizę dotychczasowych osiągnięć z zakresu psychologii potrzeb, przedstawia następująco swoją własną koncepcję ich klasyfikacji:

I. Potrzeby samozachowania:

1. potrzeby fizjologiczne,
2. potrzeby orientacyjne.

II. Potrzeby rozmnażania (zachowania gatunku).

W toku rozważań autor zwraca uwagę na zjawisko indywidualizacji, dzięki której każdy człowiek wytwarza sobie własny styl zaspokajania potrzeb. O przebiegu indywidualizacji decydują, zdaniem autora, trzy czynniki: konkretyzacja wyznaczająca każdemu człowiekowi właściwy sposób zaspokajania potrzeb; mentalizacja będąca odzwierciedleniem w świadomości przynajmniej niektórych aspektów treści potrzeby, i socjalizacja sposobów zaspokajania potrzeb, która domaga się podporządkowania ich przyjętym wartościom kultury.

Przy rozważaniach na temat każdej z potrzeb najciekawsza wydaje się problemowość ujęcia, podsuwanie niektórych możliwych hipotez czy przypuszczeń wymagających przemyślenia, dokładnego przebadania i szukania własnych rozwiązań. W tym też zauważa się duży obiektywizm autora, wyczuwa się dążenie do przedstawienia każdego problemu jak najbardziej wszechstronnie. Zwraca też uwagę ostrożność w podawaniu pewnych stwierdzeń, w przedstawianiu większości też w sposób dyskusyjny. Poza tym Obuchowski sugeruje szereg problemów związanych tematycznie z omawianą potrzebą, z jej działaniem i możliwościami zaspokojenia.

Analizę tę zaczyna autor od potrzeb fizjologicznych. Wykorzystuje wyniki badań przeprowadzanych uprzednio na różnych terenach. Przede wszystkim zaś uwzględnia badania odnoszące się do potrzeby pokarmowej. Hipotezy sprawdza przy pomocy materiału badawczego podanego w literaturze przedmiotu.

W sposób swoisty przedstawia potrzebę rozmnażania, dla której w odniesieniu do człowieka przyjmuje nazwę „seksualna”. Przeprowadza krytykę freudowskiej teorii sublimacji opartej na tzw. panseksualizmie. Nie neguje zdania, że aktywność na innych płaszczyznach, praca twórcza, duże zaangażowanie społeczne może zmniejszać napięcie seksualne, lecz tego rodzaju działalność nie musi być pochodną seksualnej energii. „Tajemnicą ludzi aktywnych i twórczych — pisze Obuchowski — a przy tym harmonijnych i zrównoważonych, może być po prostu zdyscyplinowanie, opanowanie potrzeby seksualnej i wyznaczenie jej właściwego miejsca wśród innych potrzeb, może nawet podporządkowanie jej innym potrzebom, co umożliwi właściwa człowiekowi zdolność świadomej regulacji potrzeb, i fizjologiczna „niekonieczność” potrzeby seksualnej”⁴.

W refleksji końcowej przyznaje potrzebie seksualnej naturalność i autentyczność; nie zgadza się jednak z tym, że jest potrzebą konieczną do życia. Przyjmuje za Adlerem zdanie, że człowiek nie jest „istotą seksualną” lecz społeczną. Przypuszcza następnie, że przyczyną nieporozu-

³ Tamże, 64.

⁴ Tamże, 141.

mień dotyczących stosunku do potrzeby seksualnej jest, między innymi, brak solidnych, obiektywnych i naukowych opracowań z tej dziedziny.

Potrzeby orientacyjne — w ujęciu autora — to te, „które w sposób pośredni przyczyniają się do utrzymania równowagi wewnętrznej człowieka”. Trzy z nich, tzn. potrzeba poznawcza, kontaktu emocjonalnego i sensu życia, właściwe są tylko człowiekowi.

W potrzebie poznawczej uwzględnia autor procesy inicjujące i dynamizujące czynność poznawczą. Podaje przykładowo poglądy kilku autorów różnie interpretujących czynności dynamizujące. Sam zaś przyjmuje, że „właściwe funkcjonowanie potrzeby poznawczej jest warunkiem właściwego rozwoju sprawności intelektualnych człowieka”⁵.

W rozumieniu autora „kontakt emocjonalny” zachodzi wtedy, gdy człowiek z jednej strony „czuje się przedmiotem zainteresowania i sympatii” i gdy podobną postawę ma w stosunku do innych, gdy umie „przeżywać ich radości i smutki”. Człowiek ma więc potrzebę takiego kontaktu emocjonalnego. Gdy jej nie zaspokaja, nie może się normalnie rozwijać, staje się nieprzystosowany, socjopatyczny.

Dążenie do zaspokojenia wymienionej potrzeby niekoniecznie musi się łączyć z uczuciem przyjemnym. U dzieci zwłaszcza zauważa się często zwracanie na siebie uwagi innych przez zachowanie negatywne, gdy w inny sposób to się nie udaje. Skutkiem niezaspokojenia kontaktu emocjonalnego w okresie dzieciństwa jest zanik zdolności do tego rodzaju kontaktów zaznaczający się w późniejszym życiu oraz ogólne obniżenie możliwości rozwoju. Autor podaje ciekawe spostrzeżenie, że katamnezy osób dorosłych z trudnym kontaktem emocjonalnym, osób nieufnych i niezdolnych do współżycia wykazywały często odłączenie dziecka od matki w okresie dzieciństwa.

Potrzebę kontaktu emocjonalnego przedstawia też autor w aspekcie rozwojowym. Pierwszą fazą jest — według niego — kontakt z matką; drugą — z osobami z najbliższego i dalszego otoczenia; a w trzeciej dochodzi grupa rówieśnicza.

Można by zakwestionować pogląd autora utrzymujący, że potrzeba kontaktu emocjonalnego w ostatniej fazie przechodzi w pierwszą fazę potrzeby sensu życia. Prawdą jest, że ta ostatnia ujawnia się dopiero na „progu” wieku dojrzałego. Czy jednak współdziałanie, oparte na kontakcie emocjonalnym musi być zawsze niedojrzałe, jak to utrzymuje autor? Czy kontakt emocjonalny może mieć tylko charakter egocentryczny i dlatego w miarę dojrzewania musi ustępować miejsca potrzebie wyższej? Czy nie może współlistnieć z potrzebą sensu życia i współdziałać w dążeniu do jej zaspokojenia? Wydaje się, że tak.

Potrzeba sensu życia wypowiedza się — zdaniem autora — w potrze-

⁵ Tamże, 197.

bie „zrozumienia i aprobaty sensu swojego działania niezależnie od naszej pozycji wśród ludzi”⁶. Umożliwia ona współdziałanie z ludźmi „niezależnie od wzajemnych ocen emocjonalnych”. Te ostatnie nie są jednak na pewno czynnikiem obojętnym.

„...znalezienie sensu życia — podaje dalej autor — jest niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania”⁷. Zdanie bardzo dużo mówiące. Istnienie w człowieku dojrzałym potrzeby sensu życia jest niewątpliwe i pewne. Przykłady autora mające ilustrować wadliwe techniki zaspokajania tej potrzeby, świadczą raczej o niewłaściwym rozumieniu i ustawieniu sensu swojego życia, o dążeniu do tego, co w danym przypadku tym sensem być nie powinno i nie mogło. Wiadomo, że autor analizując zagadnienie na gruncie psychologii i filozofii materialistycznej nie był w stanie podać niezawodnych sposobów zaspokajania omawianej potrzeby. Wszystkie więc przytaczane pomyłki i nieporozumienia w tym zakresie, miały miejsce przede wszystkim dlatego, że sens życia ujmowano w kategoriach względnych, bez odniesienia do wartości istotnych i najwyższych. Ograniczoność ujęć opartych na założeniach filozofii materialistycznej prowadzi do tego, że autor nie znajduje odpowiedzi na zasadnicze pytania, które sam śmiało stawia: „Co jednak bezpośrednio stwarza tę potrzebę (sensu życia)? Co stawia przed człowiekiem pytanie o sens własnego życia?”⁸

Słusznie zaznacza autor, że „postać, jaką ta potrzeba przybiera, zależy w dużym stopniu od warunków, w których młody człowiek wychowuje się, i od jego poziomu intelektualnego”⁹. Czynników kształtujących potrzebę sensu życia można by wymieniać jeszcze dużo. Jest to zagadnienie na pewno bardzo zróżnicowane i złożone.

W ocenie ogólnej należy silnie podkreślić, to, że „Psychologia dążeń ludzkich” jest książką, której nie można czytać w postawie biernej. Sposób przedstawiania zagadnień mimo woli wciąga, zmusza do ich przemyślenia i osobistego ustosunkowania się. Autor umiał nie tylko zainteresować czytelnika problemem, ale i zaniepokoić w niektórych momentach, poprzez autoanalizę i autorefleksję zmusić do sprawdzenia podsuwanych hipotez. To jest też jedna z wielkich wartości książki.

A. Sychalska

⁶ Tamże, 228.

⁷ Tamże, 229.

⁸ Tamże, 255—256.

⁹ Tamże, 261.